

W poszukiwaniu jedno?ci Europy

Mam nadzieję, że ka?dy z nas wraca do domu z dobrymi do?wiadczeniami, które teraz jak egzotyczne owoce b?d? dojrzewa? w naszych lokalnych wspólnotach.

Owszem, mamy nasze owoce – za?ó?my, że przys?owiowe polskie jab?ka. Mo?emy by? z nich dumni, ale w tym rajskim ogrodzie mieli?my te? szans? si? nimi podzieli? z innymi – cho?by przez obdarowanie pami?tkami z Polski prezentuj?cymi nasz? kultur?, wymian? do?wiadcze?, przez oprav? liturgii w miejscowo?ci Transacqua czy przez pielgrzymowanie ?ladami Chiary Lubich z modlitw? i ?piewem. S?ysza?em kilku W?ochów, którzy mówili, że nigdy wcze?niej nie prze?yli czego? takiego. Ciesz? si? te?, że sam mog?em prze?ama? stereotyp, że zachodnia Europa jest odarta z duchowo?ci, s?ysz?c g??bokie do?wiadczenia osób ze Szkocji, Niemiec czy Holandii i Luksemburga.

To by?o spotkanie Wschodu i Zachodu, ró?nych wra?liwo?ci, mentalno?ci, kultur, j?zyków, wyzna?, przekona? i nie zawsze ?atwo by?o si? w tym wszystkim odnale???. Mam nadzieję, że w niebie (a mo?e ju? teraz na ziemi dzi?ki temu do?wiadczeniu) nie b?dziemy wi?cej cierpie? z tego powodu, poniewa? Jezus b?dzie zawsze mi?dzy nami. Mogli?my o tym us?ysze? od ekspertów ze Szko?y Abba, która zajmuje si? duchowym dziedzictwem Ruchu. Powiedziano nam, że kto nie kocha, ten nie jest w stanie niczego zrozumie?. My?i? wi?c, że kto zdo?a? obj?? to poczucie niezrozumienia, zagubienia, opuszczenia, móg? zobaczy? na Mariapoli kochaj?c? si? wzajemnie Europ?, znacznie szersz? ni? granice Unii Europejskiej, która mo?e na si?? czasem stara si? by? monolitem.

Tutaj ta ró?norodno?? by?a okazj? do porozumienia, kochania osób z innego kraju jak swoich rodaków. Odkrywali?my, że jedno?? to niekoniecznie jednolito??, ale wspó?brzmienie, harmonia. Zdarzy?o si?, że Polacy za?piewali na scenie, a na instrumentach gra? wtedy z nami zespół z Niemiec. Pod koniec tygodnia zawarli?my taki pakt, podpisuj?c si? na kartkach, aby kocha? ojczyzn? drugiego jak swój?. Mo?e wydaje si? to ?atwiejsze, poniewa? nale?ymy do jednego Ruchu, ale chyba w?a?nie tym bardziej powinni?my za?wiadczy?, że chocia? jeste?my tak ró?ni, to mo?emy by? jedno, bo mamy jeden Idea?.

Kiedy poszli?my raz do pizzerii w mi?dzynarodowym sk?adzie, przygl?da?a si? nam obs?uga restauracji. Zapytano nas przy wyj?ciu, sk?d jeste?my. Zacz?li?my wi?c wymienia? kraje, z których pochodzimy. Kelner podrapa? si? po g?owie i spyta?, z jakiej okazji. Powiedzieli?my wi?c, że jeste?my z Ruchu Focolari, który ??czy katolików i osoby z ró?nych innych wyzna?, religii, przekona? i kultur, a przyjechali?my tu, by ?wi?towa? oraz szuka? jedno?ci mi?dzy nami. Kelner by? bardzo poruszony.

Sam by?em zaskoczony, kiedy mia?em okazj? przywita? greckiego prawos?awnego metropolit? Gennadosa. Unika? gestu ca?owania go w r?k? i pier?cie?, natomiast sk?ada? poca?unek pokoju w oba policzki. Nast?pnego dnia mówi?: „Niewa?ne, ilu katolików i prawos?awnych ?yje w danym mie?cie, wa?ne, ile mostów jest mi?dzy nimi. Charyzmat jedno?ci jest nasz? katedr?”. I dla ko?cio?a w Loppiano podarowa? swoje zdj?cie z Chiar? z lat 60., a tak?e medal papie?a Paw?a VI z Atenagorasem i z drugiej strony Franciszkiem oraz obecnym patriarch?

Bart?omiejem.

Jesus Moran, wespół?prezydent Ruchu, obecny na Mariapoli w pierwszym tygodniu powiedzia?: „wi?tujemy to szczególne wydarzenie, które mia?o miejsce w cudownym kontek?cie, gdzie natura przenika si? z kultur?, gdzie to, co boskie ja?nieje w tym, co ludzkie, a cz?owiek ja?nieje w bosko?ci i w relacjach spo?ecznych. Oczywi?cie, w ?wiecie takim jak ten, który jest tak rozdrobniony i naznaczony skrajn? polaryzacj?, uwa?am, ?e to do?wiadczenie jest niezwykle istotne i mo?e wnie?? znacz?cy wk?ad w dzisiejsz? drog? ludzko?ci.”

Mia?em okazj? by? na Mariapoli przez dwa tygodnie. W pierwszym by?em uczestnikiem, a w drugim pracowa?em z grup? czuwaj?c? nad programem. W tej grupie pracowa?em ponad rok i to ju? w mikroskali by?o do?wiadczeniem Europejskiego Mariapoli, poniewa? reprezentowali?my wszystkie strefy Europy. Ka?dy z nas mia? jednak inne do?wiadczenia z lokalnych i strefowych spotka?, a zatem i ró?ne pomys?y, które próbowali?my wzajemnie ze sob? zestawia?, szukaj?c jedno?ci mi?dzy nami.

Moi znajomi pytali przed wyjazdem, jak dojad? z Wenecji w Dolomity. To przecie? spory kawa?ek drogi. Mia?em umówion? podwózk? razem z osobami z Austrii, S?owenii i W?och, na co znajomi reagowali co najmniej zdumieniem, je?li nie znali reszty historii.

Na miejscu okaza?o si?, ?e b?d? spa? w 12-osobowym pokoju. Mieszka?em z osobami m?odszyimi ode mnie o 10 lat i starszymi nawet o 40. W niedziel? i poniedzia?ek raczej szybko poszli?my spa?, bo du?o si? dzia?o, we wtorek zacz??em rozmowy z m?odszyimi od siebie, a od ?rody uczestniczyli?my ju? w mi?dzypokoleniowym i mi?dzynarodowym dialogu, wymieniaj?c si? do?wiadczeniami, na ko?cu zapraszaj?c si? wzajemnie do swoich miast i krajów. Chiara Lubich powiedzia?a nam w jednym z rozwa?a?, ?e jedno miasto to za ma?o. Mogli?my zobaczy? nas, jako po??czone naczynia.

W ci?gu tych dwóch tygodni w Dolomitach zobaczy?em, ?e to wydarzenie przypomina sztafet?. Co tydzie? do tego miejsca przyje?d?aj? przecie? ró?ne osoby z innych krajów, wi?c wszystko trzeba zaczyna? od nowa (ale przynajmniej nie od pocz?tku). Wida? wtedy jasno, ?e jeste?my tylko cz??ci? czego?, jakiej? wi?kszej ca?o?ci. To jest co?, co nas przekracza, ale naszym zadaniem jest zrobi? swoj? cz??? i kocha?.

Mog?em te? zobaczy?, jak ró?ne ga??zie Ruchu dzia?aj? w pe?ni, wspierane przez inondacje¹ – i rzeczywisto?ci, o których w Polsce wci?? ma?o si? jeszcze s?yszy (np. Ruch Polityków na rzecz Jedno?ci, Ekonomia Komunii). Codziennie dostawa?em wiadomo?ci od osób, które by?y na kolejnych turnusach Mariapoli, i prze?ywa?em z nimi to wydarzenie, ogl?da?em te? niektóre transmisje, jak mog?em – pomaga?em na odlego?? przy tworzeniu prezentacji.

Naprawd? czuj?, ?e po tym owocnym spotkaniu wróci?em do Polski z „rarytasami duchowymi”. Szkoda, ?eby si? zmarnowa?y! Z nasz? grup? zbieramy tymczasem jeszcze do?wiadczenia z tego wydarzenia i mamy nadziej?, ?e wkrótce zobaczymy, jak mo?emy dalej wspólnie piel?gnowa? ten ogród.

Je?li by?e?/a? na tym wydarzeniu i chcesz co? doda? od siebie, co prze?y?e?/a?, mo?esz

napisać maila:

impressioni@mariapolieuropea.org

impressions@europeanmariapolis.org

Kacper

1Inondacje – z włoskiego inondazioni (wylania) określenie używane w Ruchu Focolari, jako nazwa szerokiego oddziaływania charyzmatu jedności w życiu społecznym i świecie kultury.